

Prasa
światowa
o rozejmie

Cena 20 gr.

Opłata pocztowa uliczona ryczałtem

EXPRESS

ILUSTROWANY

Nr 180 (2358) || CZWARTEK, 30 LIPCA 1953 ROKU || ROK VIII

W 50 rocznicę KPZR Droga zwycięstw i chwały

50 lat temu, 30 lipca 1903 r., w Brukseli zebrało się 43 ludzi, przybyłych z carskiej Rosji. Ich obrady były potajemne. Wkrótce policja belgijska kazała im opuścić kraj. Przenieśli się do Londynu.

Owi ludzie, którzy zebrał się w ów czas za granicą, byli delegatami SDPRR (Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji). Był wśród nich Lenin. Zadaniem II Zjazdu partii polegało na stworzeniu rewolucyjnej partii robotniczej, partii nowego typu, na tych teoretycznych i organizacyjnych podstawach, które poprzednio sformułował Lenin w „Iskrze”.

W zażartej dyskusji z oportunistyczną mniejszością zwyciężył program Lenina, poparty przez większość delegatów.

Ten zjazd więc zrodził partię, z której wyrosła dzisiejsza Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego.

Na czym polega ogromne, historyczne znaczenie II Zjazdu SDPRR? Co to znaczy „partia nowego typu” i dlaczego tylko leninowska koncepcja partii robotniczej mogła z niej uczynić skuteczną broń klasy robotniczej w walce o obalenie kapitalizmu i utworzenie nowego, socjalistycznego ustroju?

Partia nowego typu — to awangarda klasy robotniczej, to organizator klasy robotniczej, to czołowy, świadomy, marksistowski, zorganizowany oddział klasy robotniczej. Każdy członek partii musi należeć do jednej z jej organizacji, musi być przyzuty przez organizację. Każdy członek partii ma prawo i obowiązek brać udział w pracach i decyzjach partii.

W partii obowiązuje żelazna dyscyplina, to znaczy powzięte kolektywnie uchwały — linia partyjna, muszą być wykonywane przez wszystkich członków partii. Jednym z podstawowych założeń partii jest zasada kontrolowania przez partię działalności członków partii na wszystkich szczeblach. Z tą zasadą wiąże się nierozważnie obowiązek krytyki i samokrytyki.

Takie, po krótko, są najważniejsze założenia organizacyjne leninowskiej partii.

Jedność poglądów, jedność działania i dyscyplina czynią z partii awangardę klasy robotniczej, jej organizatora.

Tej koncepcji partii — bojowej, zespolonej jak monolit, ściśle zorganizowanej — ci socjaldemokraci rosyjscy, których od II Zjazdu nazwano mieniszewikami, a także inne partie socjalistyczne Europy przeciwstawiły inną koncepcję. Według nich członkami partii mogli być każdy, kto w zasadzie uznawał program partii i wpłacał składkę — a niczym innym się z partią nie wiązał.

Taka koncepcja umożliwiła przenikanie do partii elementów nieproletariackich, chwiejnych, a tym samym umożliwiła im wypaczenie linii partii. Taka partia, niejednolita i luźna, nie ujęta w określone formy organizacyjne, nie mogłaby poprowadzić klasy robotniczej do zwycięstwa.

II Zjazd partii, poza statutem, uchwalił również program. Był to pierwszy rewolucyjny program od czasów Marksa. W owym okresie bezpośrednim zadaniem partii w Rosji było obalenie caratu, stworzenie republiki demokratycznej, zniesienie na wsi pozostałości pańszczyzny itp. zadania, mieszczące się w ramach rewolucji burżuazyjno-demokratycznej.

Ale obok wykonania aktualnych zadań, sformulowanych w programie minimum, bolszewicy z Leninem na czele zmierzali do przekształcenia rewolucji burżuazyjno-demokratycznej w rewolucję socjalistyczną. II Zjazd partii wysuwał jako główny cel obalenie kapitalizmu, zaprowadzenie dyktatury proletariatu.

(Dalszy ciąg na str. 2).

Wielki triumf narodów w walce o pokój w Korei

Nawet obecnie Li Syn Man przypomina ropiejący wrzód na wonnej róży pokoju — pisze „Hindustan Standard”

Podpisanie rozejmu w Korei odbiło się szerokim echem w całym świecie. Prasa poświęca temu wydarzeniu wiele artykułów, komentując je w różny sposób. Jednak we wszystkich krajach rozejm spotkał się z radosną aprobatą prostych ludzi pragnących pokoju.

Indie — Agencja TASS donosi z Delhi:

Podpisanie rozejmu w Korei jest wydarzeniem, na którym skupia się uwaga całej prasy hinduskiej. Dziennik „Hindustan Standard” w artykule redakcyjnym wyraża zadowolenie z podpisania rozejmu w Korei, podkreślając jednak, że „nawet obecnie Li Syn Man przypomina ropiejący wrzód na wonnej róży pokoju”. Według doniesień prasy, premier Indii, Nehru, przemawiając na konferencji prasowej w Karaczi (Pakistan), oświadczył w sprawie rozejmu w Korei, że udział Indii w zrealizowaniu rozejmu,

a w szczególności ich udział w akcji wymiany i ochrony jeńców wojennych, jest wielce odpowiedzialną misją.

Anglia Jak donosi „Daily Worker”, sekretarz generalny związku zawodowego górników, Arthur Horner, oświadczył: „Podpisanie rozejmu, pomimo dążeń niektórych kół do przeciągnięcia wojny w nieskończoność, jest świadectwem wpływu i siły opinii publicznej, zwłaszcza opinii klasy robotniczej”.

Dziennik „Centerbury, Hewlett Johnson” powiedział: „Prośbę ludzi wszystkich krajów żądać pokoju w Korei i wywalić go”. Niektóre dzienniki o wielkim nakładzie, jak: „Daily Express”, „Daily Sketch” i „Daily Mirror” publikują wiadomości o entuzjastycznym przyjęciu rozejmu przez żołnierzy brytyjskich w Korei.

„Daily Express” zamieścił wiadomość z frontu pod nagłówkiem: „Radosne okrzyki — Flagi — Pokój!”. Korespondent tego dziennika zwraca uwagę na przyjazne uczucia żołnierzy brytyjskich do żołnierzy chińskich.

USA Prezydent Eisenhower i sekretarz stanu Dulles złożyli oświadczenia na temat zawarcia układu rozejmowego w Korei. Dulles powiedział m. in., że „nie minęła potrzeba wysiłków i ofiar” oraz ostrzegł, że Stany Zjednoczone nie zredukują swych sił w Korei.

Korespondent Agencji Associated Press w Waszyngtonie, komentując oddźwięk rozejmu wśród dyplomatów amerykańskich pisze, że dyplomacja przewidująca powstanie „nowych problemów i niebezpieczeństw” dla rządów krajów alianckich.

Analizując wyniki wojny prasa przyznaje, że wojna koreańska nie przysporzyła bynajmniej chwasty orężowi amerykańskiemu. Dziennik „Chicago Tribune” pisze: „Ameryka nie nie zyskała na tej wojnie, z wyjątkiem tego, że wyciągnęła pewne nauki z jej doświadczeń”.

„New York World Telegram and Sun” i prasa konserwatywna Hearsta, reasumując wyniki wojny koreańskiej, zwróciła uwagę na powstanie do zaliczenia nieprzejętego stanowiska.

W niektórych miastach i portach Stanów Zjednoczonych, m. in. w Bostonie w niedzielę wieczorem, na wieść o pod-

pisaniu rozejmu w Korei, rozległy się dzwony i syreny statków. Były one wyrazem zadowolenia tych licznych rodzin amerykańskich, dla których wojna w Korei oznaczała jedynie nieszczęście.

„Wall Street Journal” stara się uspokoić fabrykantów broni, zapewniając, że „kredyty na obronę” (tj. na wyścig zbrojeń) będą płynęły nadal, chociaż nie w tak szybkim tempie jak dotychczas.

Francja Zawarcie rozejmu w Korei — pisze Pierre Courtade na łamach „Humanite” — powitane będzie z ogromną radością na całym świecie.

(Dalszy ciąg na str. 2).

17 sierpnia sesja ONZ

NOWY JORK. — Przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego NZ Pearson przesłał państwom — członkom ONZ depeszę zawiadamiającą, że zgodnie z punktem 3 rezolucji 705 VII Zgromadzenia Ogólnego obrady Zgromadzenia zostaną wznowione w dniu 17 sierpnia o godz. 15 w celu po nowego podjęcia dyskusji nad kwestią koreańską.

Naród polski z żywą radością przyjął podpisanie rozejmu w Korei

WARSZAWA. — Naród polski z żywą radością przyjął podpisanie porozumienia rozejmowego w Korei. W kopalniach, hutach, fabrykach i instytucjach odbywają się masówki, na których ludzie przywracają sobie siłę i obywatelski entuzjazm. Wzrostła siła i obywatelski entuzjazm. Wzrostła siła i obywatelski entuzjazm. Wzrostła siła i obywatelski entuzjazm.

„Wielkie zwycięstwo sił pokoju, jakim jest podpisanie rozejmu w Panmundżon — mówił do wielotysięcznej załogi Zakładów Mechanicznych „Ursus”, zebrał w pięknym Domu Kultury przewodniczący zakładowego Komitetu Frontu Narodowego — Stanisław Świątek — na przysięstwie. Jest ono wynikiem bohaterstwa i odwagi koreańskiej, wynikiem wyjątkowej walki o pokój setek milionów ludzi na całym świecie”.

Grzmot oklasków towarzyszy tym słowom. Serdecznie i mocno powtarzane są przez tysiące ust okrzyki na cześć bohaterstwa narodu koreańskiego, na cześć ochotników chińskich, na cześć pokojowej polityki Związku Radzieckiego, na cześć pokoju światowego.

Na trybunę wstępują wciąż nowi mówcy. Jest ich wielu. Każdy pragnie podzielić się radością z wielkiego zwycięstwa, które tu, w odległym od Panmundżonu o wiele tysięcy kilometrów Ursusie, ludzie pracy uważają tak jak na całym świecie za swoje zwycięstwo.

Na wieść o zawarciu rozejmu w Korei, załogi budujące socjalistyczne śródmieście nowej Warszawy — budowniczywie MDM podjęli szereg zobowiązań produkcyjnych.

Naród polski

z żywą radością przyjął podpisanie rozejmu w Korei

stacją serdecznych uczuć pracowników ZISPO dla bohaterstwa narodu koreańskiego i ochotników chińskich, wielką żywiołową manifestacją metalowców poznańskich na rzecz światowego obozu pokoju i wielkiego Związku Radzieckiego.

Uroczysty wiec i pochód w Phenianie

MOSKWA. — Jak donosi z Phenianu agencja TASS, odbył się tam w dniu 28 bm., uroczysty wiec i pochód z okazji podpisania rozejmu w Korei. Miasto — bohater przybrało świąteczną szatę. Od wczesnego rana na do centrum miasta podążyły kolumny robotników miejscowych przedsiębiorstw, chłopów z okolicznych wsi, pracowników poszczególnych instytucji.

O godz. 12 na centralnym placu zebrali się tysiące osób, aby uczcić zwycięstwo narodu koreańskiego w jego słusznej wyzwolitej wojnie przeciwko agresorom amerykańskim.

Uczestnicy wiecu burzą oklasków przyjęli przemówienie wodza narodu Kim Ir Sena.

Po wiecu odbył się wielki pochód, który trwał kilka godzin.

100-lecie przemysłu naftowego

WARSZAWA. — Z inicjatywy Komitetu Górnictwa Polskiej Akademii Nauk w dniach 31 VII — 2 VIII, odbędzie się w Krosnie i Gorlicach uroczystość dla uczczenia 100-lecia polskiego przemysłu naftowego i pamięci jego pioniera Ignacego Łukasiewicza.

Program uroczystości przewiduje m. in. zjazd naftowców w Krosnie i złożenie wieńców pod pomnikiem Ignacego Łukasiewicza, na jego grobie w Zrečinie oraz pod kamiennym obeliskiem w Bóbrce.

Wojska obu stron opuszczają strefę zdemilitaryzowaną

PEKIN. — Specjalny korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu, że 28 lipca o godz. 4.00 oddziały koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich zaczęły opuszczać strefę zdemilitaryzowaną.

Na centralnym froncie, na zachód od rzeki Pukhan i na południe od Kumsong oddziały ludowe cofnęły się z wysuniętych na południe pozycji na nowe pozycje, leżące na północ od linii strefy zdemilitaryzowanej.

Oddziały koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich opuszczają swe pozycje z pieśnią zwycięstwa na ustach.

NOWY JORK. — Agencja United Press donosi, że oddziały NZ, zgodnie z porozumieniem rozejmowym, wycofują się ze strefy zdemilitaryzowanej.

Jak wiadomo, wycofanie wojsk oraz zapasów i sprzętu powinno nastąpić w ciągu 72 godzin od chwili wejścia rozejmu w życie.

Siły zbrojne NZ wywołują incydenty

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi:

Już po wejściu w życie porozumienia rozejmowego, siły zbrojne NZ pogwałciły to porozumienie ostrzeliwując z karabinów maszynowych szereg pozycji, koreańskich i chińskich. Samoloty nieprzyjacielskie dokonywały lotów nad pozycjami wojsk ludowych.

Podczas drugiego posiedzenia wojennej komisji rozejmowej w dniu 29 lipca strona koreańsko-chińska zwróciła dowództwu sił zbrojnych NZ uwagę na następujące incydenty, stanowiące pogwałcenie porozumienia rozejmowego:

Około godz. 22.20 dnia 27 lipca trzy karabiny maszynowe strony przeciwnej ostrzelały pozycje wojsk ludowych na wzgórzu 890.2, około 3 km na południe wy zachód od Unsanu. Około godz. 22.50 dnia 27 lipca artyleria wojsk NZ, stacja nowana w Hukunturyong oddała jeden strzał w kierunku pozycji wojsk ludowych w Sebyonni. Około godz. 23.26 dnia 27 lipca artyleria wojsk NZ oddała 7 strzałów w kierunku pozycji wojsk ludowych na wschód od Unsanu.

O godz. 10, dnia 28 lipca samolot lotnictwa NZ krążył w celach zwiadowczych nad Tokmulsu, około 7 km na południowy zachód od Panmundżonu. Około godz. 20.00, dnia 28 lipca samolot

lotnictwa NZ krążył w celach zwiadowczych nad Kumjangsan, około 11 km na południowy zachód od Panmundżonu. Około godz. 5.30, dnia 28 lipca samolot lotnictwa NZ, krążył w celach zwiadowczych nad Kumgangsan, około 20 km na zachód od Kosong.

Na zdjęciu: zwolnieni przez rząd Wietnamskiej Republiki Demokratycznej jeńcy francuscy przysięgają walczyć o pokój i przyczynić się do zakończenia wojny imperialistycznej w Wietnamie.



W 50 rocznicę KPZR Droga zwycięstw i chwały

(Dokończenie ze str. 1).

Ten program poprowadził proletariats rosyjski do zbrojnego powstania, tym programem kierowała się partia aż do zwycięstwa Rewolucji. Powstawał on w zacieklej walce z różnymi rodzajami oportunistów, których, niezależnie od nazw i hasel, jakie w różnych okresach przybierali i przybierają, charakteryzuje jedno: że zrezygnowali z właściwego celu marksistowskiego ruchu robotniczego, z obalenia władzy kapitalu i stworzenia ustroju socjalistycznego.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego przez pół wieku przeszła drogę bohaterskich, trudnych walk, drogą niebywałych w historii zwycięstw.

XXXIII sesja Izby Ludowej NRD

BERLIN. — W środę przed południem rozpoczęła się XXXIII sesja plenarna Izby Ludowej NRD. Otwarcia sesji dokonał przewodniczący Izby Ludowej dr Dieckmann, witając wśród oklasków deputowanych, przedstawicieli wysokiego komisarzy ZSRR w Niemczech, szefów misji dyplomatycznych oraz członków rządu.

Szczególnie serdeczne słowa skierował Dieckmann pod adresem obecnych na sesji członków delegacji polskiej, bawiącej w NRD w związku z „Tygodniem kultury polskiej” — wicemarszałka Sejmu prof. Kulczyński go oraz posłów Osmańczyka i Marksa.

Po zatwierdzeniu porządku dziennej sesji przewodniczący Izby Ludowej udzielił głosu premierowi Otto Grotewohlowi, który złożył oświadczenie w związku z uchwałami z 11 czerwca w sprawie nowego kursu polityki rządu.

Tematy dnia

Węgiel i krew

W amerykańskim przemyśle węglowym dają się zaobserwować wszelkie oznaki zastój. Według opublikowanych niedawno danych, w roku 1952 wydobyczo w USA o 72 miliony ton węgla mniej aniżeli w roku 1951.

Ale nie wszystkie wskaźniki w przemyśle węglowym USA wykazują tendencję zniżkową. Są krzywe statystyczne, które stale, z roku na rok, pną się w górę. Mamy tu na myśli wzrost nieszczęśliwych wypadków w kopalniach i wzrost dochodów amerykańskich „królów węgla”.

W roku 1952 ofiarami nieszczęśliwych wypadków w kopalniach amerykańskich padło 37.566 górników; 546 z nich poniosło śmierć, reszta została kalekami. Przyprost liczby nieszczęśliwych wypadków wyniosł 13 proc. w porównaniu z rokiem 1951!

Te straszliwe liczby — to rezultat braku jakichkolwiek urządzeń, które zapewniłyby bezpieczeństwo pracy w przemyśle węglowym, a także stale wzmagającego się wycisku robotników.

Tuczący się na krwi ludzkiej businessmeni stale torpedują wszelkie próby przeprowadzenia ustawy o ochronie pracy w skali ogólnokrajowej lub choćby w granicach jednego ze stanów.

O kolejnym stopedowaniu takiej próby, którą usiłowano podjąć w stanie Illinois, donosiła niedawno gazeta „Daily Worker”. Illinois jest jednym z najbardziej uprzemysłowionych stanów USA. W roku 1952 w kopalniach stanu Illinois zanotowano 1.596 nieszczęśliwych wypadków. Ogółem, w przedsiębiorstwach przemysłowych tego stanu ulega co roku kalectwu z powodu nieszczęśliwych wypadków przy pracy około 50 tys. robotników. Z początkiem bieżącego roku do senatu stanu wpłynął projekt ustawy, w myśl którego wszystkie przedsiębiorstwa, w których liczba zatrudnionych przekracza 25 osób, powinny wprowadzić w życie przepisy o ochronie pracy.

Jakież były losy tego projektu? Został on przekazany senackiej komisji do spraw przemysłu, która go utraciła. Jak doniosła prasa amerykańska, ustawa ta została zgilotynowana wspólnymi siłami Izby Handlowej i Stowarzyszenia Przemysłowców stanu Illinois.

Rzecz zrozumiała: przecież wydatki na ochronę pracy groziłyby zmniejszeniem zysków przemysłowców stanu Illinois.

Nie było na świecie partii politycznej, która przeszła tak trudną, lecz jednocześnie tak okrytą chwałą, naprawdę historyczną drogą. Ani okrutny terror policyjny i dzikie przesładowania ze strony caratu, ani zaciekle opór licznych wrogów wewnętrznych i zewnętrznych, ani interwencji i niezłomne intrzygi otoczenia kapitalistycznego przeciwko pierwszemu na świecie państwu socjalistycznemu, nie zwały, nie zachwały partii stworzonej przez genialnego Lenina.

Program Lenina, sformułowany 50 lat temu na II Zjeździe partii i kontynuowany potem przez partię pod kierownictwem Stalina, triumfuje dziś na ziemiach zamieszkałych przez jedną trzecią ludzkości, jest natchnieniem, wzorem i programem walki setek milionów uciskanych na kontynentach, rządzonych jeszcze przez kapital.

Partia teraz prowadzi naród radziecki do nowych zwycięstw. Rozwiązuje ona niezmiernie doniosłe zadania budownictwa komunistycznego, dalszego umocnienia wielonarodowego państwa socjalistycznego, nieustannego podnoszenia materialnego i kulturalnego poziomu życia wszystkich ludzi radzieckich.

O ile w dziedzinie polityki wewnętrznej partia komunistyczna uważa za swe pierwszoplanowe zadanie maksymalne zaspokajanie stałe rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych całego społeczeństwa, to w polityce zagranicznej główną troską partii polega na tym, aby zapewnić narodowi radzieckiemu możność pokojowej pracy, utrzymać pokój, nie dopuścić do nowej wojny.

Ogłoszone obecnie przez KC KPZR tezy w związku z 50 rocznicą KPZR jeszcze raz formułują podstawowe warunki wzrostu siły partii, jej związku z masami, podnoszenia światła domości i bojowości kadr partyjnych.

Takim warunkiem jest dalsze wzmaganie czujności wobec ukrytych wrogów, którzy starali się i starają wśliznąć do szeregów partyjnych. Takim warunkiem jest przestrzeganie zasady kolegiałności kierownictwa.

Tylko przy zachowaniu kolegiałności kierownictwa można się ustrzec od nieprzemysłanych, jednostronnych, a więc niesłusznych decyzji. Wszelkie naruszenie zasady kolegiałności, wszelkie przejawy kultu jednostki prowadzą nieuchronnie do pomniejszenia roli i znaczenia partii, do obniżenia inicjatywy i aktywności politycznej jej członków oraz mas bezpartyjnych.

Warunkiem wzrostu siły partii jest rozwijanie demokracji wewnętrznej, krytyki odnośnej i samokrytyki. Takim warunkiem jest również marksistowsko-leninowskie wychowanie członków partii, podnoszenie ich poziomu ideologicznego, uczenie ich nie dogmatycznego, formalnego stosunku do marksizmu-leninizmu, lecz rozumienia jego istotnej treści.

ZSRR był i jest pierwszą brygadą szturmową ludzkości. Konsekwentnie pokojowa polityka ZSRR i jego potęga krzyżują plany imperialistów, dążących do wojny, zabezpieczają pokojową pracę narodów Europy, które — wyzwolone przez Armię Radziecką — budują u siebie socjalizm, w tej liczbie w Polsce.

Pomoc i przykład ZSRR umożliwiła krajom demokracji ludowej i ludowym Chinom kroczenie drogi, którą wskazała nam KPZR. Wielkie sukcesy budownictwa w krajach obzo socjalizmu, nauka Lenina i Stalina, która tworzą rozwinięty marksizm w dobie imperializmu i nadal będzie go tworzyć rozwijała w oparciu o nowe doświadczenia — pomagają klasie robotniczej kapitalistycznego świata i narodom kolonialnym w ich walce przeciwko panowaniu kapitalizmu, przeciwko wyzskowi, uciskowi i wojnie.

Dlatego wszyscy, którym drogą są ideały socjalizmu, wyciągają wnioski z walk i doświadczeń Komunistycznej Partii Związku Radzieckie-

go, uczą się od Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Polska klasa robotnicza przeszła długą i trudną drogę w walce przeciwko przemocy trzech zaborców, przeciwko agentom burżuazji, przeciwko sanacyjnej dyktaturze, przeciwko oportunistycznym i nacjonalistycznym tendencjom we własnych szeregach.

Nasze rewolucyjne partie, mające wspaniałe tradycje: Proletariat SDKPiL, KPP i PPR, partie marksistowskie, wierne klasie robotniczej, głęboko internacjonalistyczne, zbliżyły się do partii typu leninowskiego poprzez wiele pomyłek i błędów. Lenin pisał kiedyś, że Rosja w cierpieniach zdobywała marksizm. To samo można powiedzieć o naszym kraju.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza cieszy się zaufaniem mas ludowych, posiada autorytet, zdobyty latami ofiarnej walki o Polskę niepodległą, silną, szczęśliwą, o Polskę ludu pracującego. Wokół celów, które wskazuje nam PZPR, skupia się w ofiarnej pracy cały naród. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza uczy się na wielkim przykładzie KPZR, z jej doświadczeń i zwycięstw czerpie wzory. Dlatego Polska Zjednoczona Partia Robotnicza zwycięży — poprowadzi nasz naród do socjalizmu, uczyni z Polski kraj silny i szczęśliwy, kulturalny i bogaty. Zwycięży tak, jak uczy zwyciężać KPZR.

— Dzisiaj sobota, wcześniej kończymy a stonka zaczeka do poniedziałku... —

Dlaczego ekipa techniczna nie zlikwidowała ogniska w gromadzie Orchy gminy Łask?

Lekko faluje pod podmuchem wiatru bujnie wyrosła nać ziemniaczana. Jest tego co najmniej hektar. Niedaleko widać inne pola kartofli.

Tomasz Kolasa prowadzi nas poprzez grzędy do miejsca, gdzie znalazł stonkę w ubiegły piątek. Po drodze opowiada.

— W sobotę w południe, jak ich tylko sołtys zawiadomił telefonem, przyjechali tu z aparatami, popatrzyli, pokręcili się i powiedzieli, że już jest późno, a oni w sobotę wcześniej kończą robotę. Żeby stonka za czekała do poniedziałku. Ale ta cholera nie czeka! Patrzcie co się dzieje!...

Wśród gęstej zieleni nagle pokazała się łysina. Kilka krzaków kartofli, częściowo lub całkowicie objętych przez stonkę wyrwano z ziemi. Grunt przekopany w poszukiwaniu larw. Dziś już jest wtorek, a ekipa techniczna jeszcze nie przyjechała!

— Codziennie przychodzimy tu w bierać stonkę — mówi sołtys Michał Fidyk. — Mam już tego pół butelki, ale to świństwo prędzej się mnoży niż my zdążymy powybiierać. Przychodzą tu dzieciaki z całej wsi i na wysięgi zbierają w butelki!...

Przeglądamy uważnie sąsiednie krzaki. O, jest! Jeden i drugi... W ciągu paru minut znaleźliśmy ok. 30 do rostrych chrząszczy siedzących na liściach.

Wyrzwały się w słońcu i nabierały sił do odlotu. W ziemi było jeszcze kilka poczwarek.

Zakłady A-11 z honorem wykonują zamówienia Nowej Hucie — przed terminem

Stalownia Nowej Huty w najbliższym czasie otrzyma ze Związku Radzieckiego olbrzymią walcowniczniciar. Aby ją uruchomić, trzeba wielu aparatów, trzeba aparatu sterowniczego, za pomocą którego główny dyspozytor będzie dyrygował pracą tego kolosa.

Aparaty sterownicze wytwarzają Zakłady Wytwórcze Niskiego Napięcia A-11 w Łodzi. Nowa Huta, dla której zakłady A-11 wykonują zamówienia, określiła termin dostawy tych aparatów na koniec marca przyszłego roku. Teraz okazało się jednak, że pierwsze aparaty potrzebne są o wiele wcześniej.

Załoga A-11 zrozumiała, że nie można zwlekać z dostawami dla Nowej Huty. Trzeba też przyspieszyć termin wykonania zamówienia.

Do 20 lipca wykonano całkowicie dokumentację techniczną. Oprzyrzędowano już około 60 proc. najważniejszych elementów, wykonano dwie najważniejsze formy i zaczęto produkcję dalszych 12. Formy do wyproszek bakelitowych są wykonane w 20 proc., termin wykonania innych elementów przewidziano na wrzesień.

Główny technolog, Woźniak, wyjechał w międzyczasie do Nowej Huty, aby uzgodnić termin pierwszej dostawy aparatów, gdyż zakłady mają produkować je w kilkudziesięciu wariantach.

Skrócenie terminów nie jest sprawą prostą. Tak np. A-11 zamówiły swego czasu potrzebne do produkcji surowce, ale na terminy pierwotne. Teraz zaszła konieczność przyspieszenia ich dostawy. Wiele energii w tej sprawie wykazuje zastępca szefa zaopatrzenia Tomaszewski.

Ale nie tylko ob. Tomaszewskiemu leżą na sercu sprawy dostaw. Dla całej załogi A-11 sprawa jak najszybszego dostarczenia Nowej Hucie aparatów potrzebnych do uruchomienia walcowniczniciara jest sprawą honoru. Gdyby więc ktoś chciał wyliczyć nazwiska ludzi, którzy w A-11 przyczyniają się do przedterminowego wykonania tych zamówień, utworzyłyby się z nich długi tasieniec.

Całe biuro głównego mechanika, wydział techniczny z kierownikiem Dymitrowskim i konstruktorem Jezierską, Sudrą, Szczepańskim, i Drajling z narzędziowni, tokarze Ciapiński, Zbierkowski i frezerzy Szewczyk i Miłkołajczyk — to tylko kilka nazwisk z tej listy.

Cała załoga zakładów A-11 pracuje tak, aby zamówienia, które otrzymała z Nowej Huty były wykonane na czas, aby kombinat wznoszony rękami i pracą całego narodu mógł w terminie przystąpić do produkcji.

M. Zawadzka

— One w niedzielę nie świętowały — gryząca ironia przebiła ze słów Kolasy. — Robią swoje! Kto wie ile już ich stąd mogło wylecieć, ile to już innych kartofli namarnowały!...

— W piątek chrząszcze dopiero zaczęły się wylegać — uzupełnia sołtys. — Gdyby je w sobotę ekipa wyniszczyła nie byłoby takiego niebezpieczeństwa!...

Karygodne było zachowanie się ekipy technicznej, która nie zlikwidowała natychmiast ogniska stonki w gromadzie Orchy. Ciekawe, co może na ten temat powiedzieć Gminna Rada Narodowa w Łasku?

Winni lekceważenia niebezpieczeństwa i swoich obowiązków muszą być jak najsurowiej ukarani.

Robotnicy Włoch domagają się rządu jedności narodowej

RZYM. — Robotnicy wielu miast włoskich manifestowali 28. bm. swą radość z powodu upadku rządu De Gasperiego.

Izby pracy w Mediolanie, Turynie, Carrarze i Florencji opublikowały odezwę, w której domagają się utworzenia rządu pokoju i zgody narodowej. Odezwy te zostały w postaci wielu tysięcy ulotek rozkolportowane we wszystkich zakładach pracy.

Sprawę tę podajemy do wiadomości Wydziałowi Rolnictwa przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

(1es)

Prasa światowa o rozejmie

(Dokończenie ze str. 1).

Nareszcie! — woła dziennik „Liberation”. — Żadne prowokacje nie zdołały złamać woli pokoju ożywiającej Chińczyków i Koreańczyków. Kampania na rzecz pokojowego rozwiązania konfliktu koreańskiego odniosła triumf.

„Liberation” pisze jednocześnie o konieczności pokojowego uregulowania problemu indochińskiego. Dziennik „Combat” stwierdza, że przerwanie działań wojennych w Korei nastąpiło pod naciskiem opinii publicznej.

— Czyżby Francja miała sama kontynuować „krucjatę” antykomunistyczną, której wyrzeka się potężna Ameryka? Skoro Waszyngton pertraktuje z Kim Ir Senem, czemuż to Paryż nie mógłby rozpocząć rokowań z Ho Szj Minem — pisze dziennik.

Również w wielu innych dziennikach francuskich znajdujemy opinie, że za rozejmem w Korei powinno nastąpić pokojowe uregulowanie sytuacji w Indochinach. Dziennik „Franc Treur” nazwa zawieszenie broni w Korei „zaradliwym pokojem”, a dziennik „Aurore, Ce Matin — le Pays” oświadcza: „Nie możemy kontynuować wysiłków, które rujnowały nas przez siedem lat”.

Przed wyjazdem do Bukaresztu delegaci na Festiwal z całej Polski przybyli do Warszawy.

Na zdjęciu grupa delegatów w strojach festiwalowych.

CAF — fot. Motil.

Rozkaz marsz. Kim Ir Sena

Z najwyższą czujnością Armia Ludowa

śledzić powinna machinacje wroga

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi, że marszałek Kim Ir Sen wydał 28 lipca rozkaz do żołnierzy i oficerów koreańskiej Armii Ludowej. W rozkazie tym czytamy:

Sprawiedliwa wojna patriotyczna, prowadzona przeciwko agresorom imperialistycznym przez naród koreański — zakończyła się naszym zwycięstwem. Podpisanie rozejmu dowodzi militarnej, politycznej i moralnej porażki interwencji i ich pachołków — kliki Li Si Ma na.

W ciągu trzech lat naród koreański, popierany moralnie i materialnie przez kraje demokratycznego obzo pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele, bronił honoru, wolności i niepodległości Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej i odniósł zwycięstwo.

Obecnie, gdy rozejm wszedł w życie, obowiązkiem wszystkich żołnierzy i oficerów koreańskiej Armii Ludowej jest śledzenie z najwyższą czujnością machinacji wroga i stała gotowość bojowa.

Musimy być pewni, że jeśli interwencja wznowi wojnę przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo - Demokratycznej, nic nie uchroni ich przed ostateczną klęską.

Marszałek Kim Ir Sen w imieniu całego narodu koreańskiego składa również podziękowanie chińskim ochotnikom ludowym, którzy popierali naród koreański w jego walce w obronie ojczyzny. Dla uczczenia zwycięstwa, marszałek Kim Ir Sen rozkazał oddać w Phenianie 24 salwy honorowe ze 124 dział.



Witajcie, kochane dzieci, będzie Wam tu bardzo dobrze!

Skuteczne załatwianie skarg i zażaleń WZMACNIA WIĘŻ rad narodowych z ludnością

Z pełnym zaufaniem zwracają się mieszkańcy dzielnicy Łódź-Południe do swojej DRN

Ostatnio przybyła do Polski na zaproszenie rządu PRL liczna grupa sierot koreańskich, dzieci poległych żołnierzy koreańskiej Armii Ludowej i ofiar wojny.

Zebrała na dworcu w Warszawie młodzież serdecznie powitała przybyłe dzieci koreańskie.

Po 7, 10 i 12 zł. kosztują obiady na abonamenty które można nabyć w 17 lokalach

Jak już donosiliśmy, z dniem 1 sierpnia LZG wprowadzają abonamenty na obiady w swych restauracjach. Na razie abonamenty te sprzedawane będą tylko w niektórych lokalach, lecz jeśli łodzianom ta forma będzie odpowiadała, wszystkie restauracje LZG zostaną zaopatrzone w abonamenty.

W dniu 31 lipca możemy nabyć abonamenty na obiady w następujących lokalach: „Delfin”, „Fabryczna”, „Górniak”, „Halka”, „Kłobukowy”, „Myśliwska”, „Pocztowy”, „Rzemieślnicza”, „Słoń”, „Sielanka”, „Tivoli”, „Turystyczna”, „Tkacki”, „Zacisze”, „Widzewski”, „Rzgowski” i „Kotwica”.

W lokalach kategorii I każdy obiad wydawany na abonament składa się z trzech dań i kosztuje 12 zł, w lokalach kategorii II i III obiady składają się z dwu dań, a cena każdego z nich wynosi 7-10 zł.

KRONIKA DNIA

W dniu 30 bm., o godz. 17, w świetlicy PSS przy ul. Piotrkowskiej 76, odbędzie się walne zebranie członków Koła Przyjaciół Niewidomych w Łodzi.

W sklepach CPL i A obniżono ceny niektórych artykułów o 30 do 60 proc.

Ostatnio w sklepach CPLIA znalazło się wiele artykułów przecenionych. Ceny ich obniżono od 30 do 60 procent. Są to swetry, pulowery, bluzki damskie, mundurki szkolne dla dziewcząt i chłopców ze stu procentowej wełny, spódnice, bielizna damska żorżetowa, serwetki kolorowe i inne artykuły.

Młodzież szkół łódzkich zbiera makulaturę, szmaty i złom dostarczając cennych surowców dla przemysłu

Młodzież łódzkich szkół bierze coraz żywszy udział w społecznej zbiórce makulatury i innych odpadków użytkowych. W ostatnim okresie 54 szkoły łódzkie dostarczyły makulaturę i odpady do spółdzielni „Zbieracz”, wykonując w ten sposób plan zbiórkowy w 110 proc.

Dobre rezultaty osiągnęła młodzież wszędzie tam, gdzie na odpowiednim poziomie postawiono pracę szkolnych pełnomocników zbiorczych, mobilizujących młodzież wokół akcji.

Należy tu wymienić następujących pełnomocników: ob. Słowińska (szkoła nr 7 przy ul. Podmiejskiej), która wykonała plan zbiórki w 225 proc., Zygmunta Wiklarza (szkoła nr 64, ul. Milionowa 25), Henrykę Szymańską (szkoła nr 16, ul. Abramowskiego 2) i Marię Zonnenberg (szkoła nr 34, ul. Kopcińskiego 36).



OBRAZKI z miasta

Niegrzeczny kiosk

Jak pisze do nas czytelnik J. P. (nazwisko i adres znane redakcji) na Wodnym Rynku stoi kiosk PSS-Wschód, nieczynny już od kilku miesięcy. Mieszkańcy tej okolicy muszą odbywać wędrowki po papierosy lub lemoniade.

Przechodząc zaś koło kiosku, zapytują się w duchu: — Po co on tu stoi, skoro i tak nie mamy z niego żadnego pożytku? Kto go zamknął i dlaczego?...

Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że kiosk został zamknięty za złe sprawowanie. Na jak długo, nie wiadomo...

Do tego kina nie trzeba chodzić, ono bowiem... przyjdzie do nas

W Łodzi jest wiele kin, do których chętnie chodzimy. Nie wszyscy wiedzą jednak, że mamy także jedno kino, które... przychodzi, a raczej przyjeżdża do widza. Kino to mieści się przy ul. Stalina 31 i jest przeznaczone do obsługi własnej aparatury filmowej.

Kino świetlicowe wyświetla filmy fabularne, dokumentalne i oświatowe. Projekcja może się odbywać w każdej świetlicy bez względu na jej rozmiary. Organizatorzy takiego seansu nie mają przy tym zbyt wiele do zrobienia. Trzeba po prostu złożyć przy ul. Stalina 31 odpowiednie pismo i „kino” wraz z aparaturą i ekranem przyjeżdża w oznaczonym dniu i godzinie.

Czasem z nici wychodzą nici... Gdy magazyny są pełne handel detaliczny doprowadza do braku w sklepach tych czy innych artykułów

„W naszym sklepie nie ma nici, a jeżeli są, to tylko czarne...”

„Dlaczego nasz sklep nie troszczy się o pełny asortyment towarów? Już od dłuższego czasu nie możemy kupić czarnych nici, są tylko białe...”

Inna Czytelniczka skarży się na mały wybór włóczki wełnianej, z innego punktu miasta dobiegają suse utyskiwania na brak bawełniczek do cerowania skarpet.

Czyja wina? Dzwonimy do dyrektora „Centrogalu”. Czy są jakieś trudności z dostarczaniem towaru do sklepów? Ależ, skąd! Przeciwnie, masa towarowa jest duża, pełno nici czarnych i białych leży w magazynach, pod dostatkiem jest włóczki 30-70- i 100-procentowej we wszelkich kolorach, tak samo nie brakuje bawełniczek do cerowania — są zarówno kłębki, jak i „myszki”, tylko...

Tylko? — Handel detaliczny nie wykazuje dostatecznej troski o pełne zaspokojenie potrzeb klientów. Dyktacje handlowe MHD, PSS i PDA nie pobierają w magazynach „Centrogalu” tyle towaru, ile rzeczywistość potrzeba na bieżącą potrzebę ludności i stąd takie absurdalne fakty, że gdy magazyny są zawałone, w sklepach galanterijnych brakuje tego czy innego artykułu...

Dzieci ze szkół w Zduńskiej Woli zdobyły nagrodę na Festiwalu w Warszawie

W Warszawie zakończył się I Ogólnopolski Festiwal Dziecięcych Zespołów Artystycznych, zorganizowany przez ZMP w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty, Ministerstwem Kultury i Sztuki oraz CRZZ. Najlepszym zespołom przyznano za stały cenne nagrody.

Z województwa łódzkiego nagrodzono Zespół Pieśni i Tańców Sieradzkich, Szkoły Podstawowej nr 1 ze Zduńskiej Woli. Zespół ten otrzymał komplet instrumentów muzycznych — nagrodę Ministerstwa Oświaty.

Przy prezydium rad narodowych istnieją referaty skarg i zażaleń. Działalność ich pozwala ściślej powiązać rady narodowe z ludnością, pomaga szybciej i skuteczniej likwidować bolączki i niedociągnięcia w pracy aparatu samorządowego oraz wszelkie wypadki lekceważenia potrzeb ludzi pracy i przejawy biurokracji.

Oto kilka charakterystycznych spraw, jakie m. in. załatwił w okresie od 1 stycznia do 30 czerwca br. referat skarg i zażaleń przy Prezydium DRN Łódź-Południe.

Dnia 10 stycznia br. komitet domowy posesli przy ul. Pabianickiej 108 złożył skargę, że mimo przepro-

wadzenia remontu dachu tej posesji przez MPRB Nr 3 woda przecieka nadal do mieszkań.

Przy sprawdzaniu tej sprawy przez Prezydium DRN okazało się, że winę ponosi tu Oddział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, który ograniczał się jedynie do „wysyłania pism” do MPRB nr 3, zaś MPRB z kolei lekceważyło swoje obowiązki i remonty wykonywało wadliwie. Na skutek zdecydowanego stanowiska Prezydium DRN wszystkie braki zostały usunięte.

Lokatorzy domu przy ul. Tuszyńskiej 147 w kwietniu br. skarżyli się na przewlekły remont studni. Remont ten został zlecony przez MZBM firmie „Szymański” w lipcu ub. roku i trwałby prawdopodobnie do dziś.

5 stycznia br. Leokadia Ciechanowska, zamieszkała przy ulicy Popioły 52, złożyła zażalenie na stację pogotowia ratunkowego przy ulicy Sienkiewicza 137-139.

Według zlecenia lekarza Ciechanowska miała otrzymać 3 zastrzyków penicyliny, wstrzykiwanych co 6 godzin. Pielęgniarka ze stacji pogotowia przybyła do obłożnie chorej tylko 3 razy i to w odstępkach co 11 godzin!

Po przeprowadzeniu dochodzenia w tej sprawie, pielęgniarka, która lekceważyła swój obowiązek, udzielono nagany. Udzielono również upomnienia kierownikowi Oddziału Zdrowia za brak nadzoru nad podległą mu placówką.

Matkę leżącą swe dzieci w Ośrodku Zdrowia przy ulicy Leczniczej 6 skarżyły się w marcu br., że pokój, w którym lekarz przyjmuje, jest nie ogrzewany. Dzięki interwencji referatu skarg i zażaleń lokal ten otrzymał na tydzień dodatkowy grzejnik.

Poza tym w miesiącach letnich przeprowadzi się tam remont instalacji centralnego ogrzewania tak, by na jesień funkcjonowało ono bez zarzutu.

Referat zajął się m. in. również nieuczciwą pracą kierownika sklepu PSS przy ulicy Bronisławy 37.

Otóż kierownik tego sklepu nie dbał o zaopatrzenie, a także pobierał nadmierne ceny i otwierał sklep w godzinach, które sam uważał za odpowiednie. Poza tym zwolnił z pracy jedną z ekspedientek, która swym zwolnieniem mu uwage.

O tym wszystkim doniosł referatowi Józef Kupisz, zamieszkały przy ulicy Torowej 10. Jego zarzuty okazały się słuszne. Kierownik sklepu został zwolniony z pracy.

Jeśli garderoby nie odbierzesz w terminie — zapłacisz karę

Wielu łodzian wpadło na „doskonalą” pomysł przechowywania zimowej garderoby przez okres lata. Od dają oni mianowicie palta, futra itp. do pralni, by tam chronione od moli przeleżały one w magazynach przez ciepłe miesiące.

Rzeczy takich, leżących w magazynach Łódzkich Zakładów Pralniczych jest tysiące. Zapewniają one wszystkim magazynom, sprawiają wiele trudności personelowi ŁZP, no i co najważniejsze, przedłużają czas prania innej garderoby.

Toteż z dniem 1 sierpnia Miejskie Pralnie i Farbiarnie w Łodzi pobierać będą dodatkowe opłaty za pozostawianie garderoby w pralni po wyznaczonym terminie. Tak więc jeśli nie odbierzesz w ciągu dziesięciu dni od wyznaczonego na kwiecie terminu swej garderoby, zapłacisz karę w wysokości 0,5 proc. sumy, na jaką opiewa rachunek. Jeśli rachunek za usługi wynosi mniej, niż 100 zł, wówczas płaci się 50 gr za każdy dzień.

Wczuwanie się w troski ludzi pracy, poznawanie i likwidowanie trudności w ich pracy i codziennym życiu — oto najważniejsze zadania rad narodowych.

Dzięki działalności referatów skarg i zażaleń rady narodowe jeszcze skuteczniej mogą spełniać te zadania. Pozwala to im jednocześnie dokładnie analizować pracę poszczególnych oddziałów, a co za tym idzie — likwidować błędy i niedociągnięcia w ich pracy.

Powyższe fakty — to dowód głębokiego zaufania, jakim ludność do rzy organa swojej ludowej władzy, zwracając się do nich ze swymi troskami bytowymi.

Szewski punkt usługowy w Rudzie

W dniu 27 bm. uruchomiony został przy ul. Franciszka 20 w Rudzie Pabianickiej nowy szewski punkt usługowy.

Punkt należy do spółdzielni „Przyszłość robotnicza” i przyjmuje wszelkie reperacje obuwi.

Użungla płonie... (39)



Radza dowiedział się, że asystent-rezydent złożył na niego skargę i od tego czasu w domu Dekkera działy się dziwne historie. Kiedy Edward pewnego wieczora wyszedł do ogrodu, śwignęła strzała, która utkwiała w pobliskim drzewie. Edward wyciągnął strzałę z dnia i skonstatował, że jest ona zatruta.



W ogrodzie pojawiło się mnóstwo jadowitych węży. Everdina zaczęła się lekać o życie synka i piłnowała go na przemian ze starą metyską Kadat. Od pewnego czasu Kadat opiekowała się również swoimi krewnikami, małą Dakuntą i Rajatem, których siostrę Ajmat porwał radza. Dzieci te bawiły się często w pobliżu ogrodu.



Pewnego razu Dakunti zobaczyła, że do synka Dekkera zbliża się wąż i odbijając się twardym ogonem, podnosi łeb. — Wąż! — krzyknęła Dakunti, rzucając kijem w stronę pytona, który popełznął dalej. Teraz dopiero szyjąca w pobliżu Everdina zauważyła, jakie niebezpieczeństwo groziło matemu Edu i podniosła głośny alarm.



RADIO

PIĄTEK, 31 LIPCA

14.10 Koncert solistów. 14.35 Muzyka rozrywkowa. 15.10 Opowiadanie „Czyste ręce”. 15.30 Audycja dla dzieci. 16.00 Utwory fortepianowe. 16.20 Program lokalny. 18.30 Pogadanka przyrodnicza z cyklu „Skóra i środowisko” pt. „Pomost między zwierzętami a roślinami”. 18.40 Audycja literacka. 18.55 Pieśni o Stalinie. 19.20 Radiowy poradnik językowy. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „O srebrnym łososiu” — odcinek opow. 20.20 Stylizowane tańce. 21.36 Muzyka taneczna. 22.00 „Na zachód od Nysy” — fragment powieści. 22.20 Muzyka kameralna. 22.45 Franciszek Schubert — sonata fortepianowa B-dur. 23.20 Muzyka symfoniczna.

TEATRY

Powszechny — „Czarniecki i Jego żołnierze” — 19
Letni — „Mikado” — 19 30
Im. Jaracza — „Kandida” — 19
Pozostałe nieczynne

KINA

BALTYK — Zagubione melodie — 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświat. — 17, 18, 19, 20. Program dla najmłodszych — 16.
MEŁDA GWARDIA — Naprzód, młodzieży świata — 16, 18, 20
MUZA — Za cenę życia — 16, 20
PIONIER — Fanfan-Tulipan — 17, 19
POLONIA — Najpiękniejsza — 16, 18, 20
PRZEDWIOSNIE — nieczynne z powodu remontu
1 MAJA — Wilhelm Tell — 18, 20
REKORD — Nie ma pokoju pod oliwkami — 18, 20
ROMA — Jutro będzie się wszędzie tańczyć — 18, 20
SOJUSZ — Wesoła trójka — 18.30
SWIF — Podrutek — 18, 20
STYLÓWE — nieczynne z powodu remontu
TATRY — Wielka przygoda — 16, 18, 20
WISLA — Zagubione melodie — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Z cesarsko-królewskich czasów opowiada kilka — 16, 18, 20
WOLNOŚĆ — Iwan Groźny — 16.30, 18.30, 20.30
ZACHĘTA — Wiejski lekarz — 18, 20
DWORCOWE — Uwaga, wypadek! Gry sportowe, Lenora, PKP 29-53, Mikołaj Kopernik — 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

Uwaga! Przedprzedaż biletów normalnych do kin: „Baltyk”, „Polonia”, „Wisła”, „Włóknarz” i „Gdynia” prowadzi na dwa dni naprzód „Orbis”, ul. Piotrkowska 65, w godz. od 11 do 13.

Cyrk nr 3 — Pl. Niepodległości.

Przedstawienia codziennie o godz. 19.30
W niedziele i święta — o godz. 15.30 i 19.30.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 185, Narutowicza 8, Rzgowska 51, Wieckowskiego 21, Karłowicza 48, Przybyłowskiego 41, Limanowskiego 37 i Al. Kościuszki 41.
Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś od godz. 8 do 20 dyżuruje szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34, od godz. 20 do 8 szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

Dnia 28 lipca 1953 r. wyjechała z Warszawy do Bukaresztu na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów — grupa delegatów-sportowców serdecznie żegnana przez liczną zgromadzoną na dworcu młodzież.
CAF — fot. Dąbrowiecki

Pawłowski siódmy Kovacs mistrzem świata w szabli

We wtorek późnym wieczorem, na szermierczych mistrzostwach świata zakończono indywidualny turniej w szabli. Piękny sukces odniósł reprezentant Polski, Pawłowski, który wywalczył sobie siódme miejsce w finale wśród ośmiu najlepszych szablistów świata.
Pawłowski wygrał tylko dwie walki z Miklą (Belgia) 5:4 i Lechnerem (Austria) 5:4.
Turniej zakończył się wielkim sukcesem Węgrów, którzy zajęli trzy czołowe miejsca. Mistrzem świata został Kovacs — 7 zwycięstw.

Nagrodę Prezesa Rady Ministrów zdobywają strzelcy Gdańska na ogólnopolskich zawodach LPŻ

W dniu 28 bm. w Rembertowie zakończył się ogólnopolski zawodowy strzelecki mistrzostwo LPŻ. Była ona przeglądem całorocznej pracy kół LPŻ w zakresie szkolenia strzeleckiego. Po eliminacjach w kołach, powiatach i województwach 180 najlepszych zawodników i zawodniczek walczyło na strzelniczy rembertowskiej o tytuł mistrzowski.

Świerzewska mistrzynią Polski w żeglarstwie

Na jeziorze Charzykowskim zakończyły się żeglarskie mistrzostwa Polski w konkurencji kobiet w klasie „O” (jedynek, 10 m² żagla).

Tytuł mistrzyni Polski zdobyła Świerzewska (AWF Warszawa), a tytuł wicemistrzyni — Świerzyńska (AZS Stalinogród).

W konkurencji zespołowej zwyciężyło Ogniwo przed CWKS, AZS, LPŻ, Kolejarzem i Unią.

Kilka słów o starych błędach...

Łódź musi grać w siatkówkę

Nie można dopuścić do tego aby w naszym mieście były tylko trzy drużyny

Lata 1947 — 48 — 49. Rozgrywki o mistrzostwa Łodzi. Sala wypełniona publicznością. Gromada zawodników oczekuje z niecierpliwością swego kolejnego spotkania. Działacze sportowi i sędziowie w komplecie. Wyznaczone spotkania odbywają się punktualnie z udziałem wszystkich zgłoszonych zespołów.
Lata 1951 — 52 — 53. Sale prawie puste. Tylko nieliczni działacze i zawodnicy czekają na spotkania, które z reguły nie odbywają się (walkowery) lub rozpoczynają się z dużym opóźnieniem. Oto obraz upadku siatkówki. Ta ciesząca się do niedawna dużą popularnością dyscyplina sportu znajduje się na terenie Łodzi w stadium powolnego zanikania.

Czyż tego nie zauważono wcześniej? — zapyta ktoś.
Niewątpliwie tak. Niestety jednak, poszczególne zrzeszenia nie interesowały się zbyt wielko siatkówką, mimo że jest ona szczególnie masowa i że można na tej masowości osiągnąć wspaniałe wyniki wyczynowe. Również LKKF nie został w porę zaalarmowany i nie przedsięwziął odpowiednich kroków. To sprawiło, że działalność siatkarzy ma tak opłakane rezultaty.

Abym nie być gołosłownym przytoczyłem kilka przykładów, zrobimy błyskawiczny przegląd tego, co posiadamy obecnie na terenie miasta. Będzie to obraz niepełny, ale i on da nam wyobrażenie o krytycznym położeniu naszej piłki siatkowej.

Zrzeszenie Włókniarz, można śmiało powiedzieć, nie posiada drużyn wyczynowych. Także z masowości jest nie najlepiej. A przecież Włókniarz właśnie stał na dobrej drodze do sukcesu. W przemyśle włókienniczym pracuje tysiące kobiet i młodzieży, z któ-

rych można by utworzyć dziesiątki wspaniałych zespołów. Również i w Do mach Młodego Robotnika piłka siatkowa znalazłaby setki amatorów. Trzeba tylko zająć się organizacją takich drużyn.
Rada Główna i Okręgowa Włókniarza powinny poświęcić tej sprawie więcej uwagi niż dotychczas.

Na terenie Łodzi istnieje żeńska drużyna wyczynowa Unii. Ale i ona nie jest oparta na masowości. Unia posiada 6—7 zawodniczek i klasy i na tym konie. Nie pomyślano o rezerwach. Ostatnio dopiero kierownictwo zrzeszenia położyło nacisk na szkolenie młodych kadr. Niewątpliwie już wkrótce okaże się w praktyce, że tylko szkolenie narybku może dać pozytywne rezultaty, nie zaś bazowanie na kilku zawodniczkach.

Istnieje jeszcze żeńska drużyna Spółni, mająca szansę stać się równorzędnym partnerem Unii. Niestety i tu równieź szkolenie ogranicza się do kilku zawodniczek.
Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa drużyn męskich. Poza AZS nie ma

Z kalendarzyka lekkoatletów i gimnastyków...

W nadchodzącą sobotę, 1 sierpnia br., odbędzie się na stadionie Włókniarza na Widzewie zawodowy kontrolny kadry łódzkiej lekkoatletów i jednocześnie eliminacje przed ustaleniem składu na dwumecz z okręgiem śląskim w dniu 8 i 9 sierpnia.

Zawody kontrolne rozpoczną się o godz. 16 z udziałem naszych czołowych zawodników. M. in. startować będą: Białobrzęska, Hofmokłówna, Słomczewska, Wdowczyk, Bochenek i wielu innych.

Dnia 1 i 2 sierpnia br. odbędą się w Łodzi, przy ul. Zakątnej 82, centralne mistrzostwa ZS Ogniwo w gimnastyce. Udział w imprezie weźmie ponad 130 zawodników reprezentujących 7 okręgów — łódzki, kielecki, stalinogrodzki, krakowski, poznański, gdański i warszawski.

Sport na wesoło



... Ostatni ratunek ...

w Łodzi ani jednego zespołu, który mógłby z nim nawiązać stojąc na jakim takim poziomie walce.

Podobnie rzecz się ma z drużynami szkolnymi. Dowodem mogą być wyniki osiągnięte na spartakiadach szkolnych.

Od dwóch lat nie organizuje się w Łodzi mistrzostw piłki siatkowej juniorów i junierek, a popularne dawniej mistrzostwa Łodzi przeprowadza się teraz w ostatniej chwili i to z udziałem najwyższej czwórki drużyn.

Wszystko to składa się na powolny upadek siatkówki.

Główną winę ponoszą za to poszczególne zrzeszenia sportowe, które w bez troski sposób ustosunkowały się do tej dyscypliny. One to bowiem delegowały do sekcji siatkówki ludzi, którzy nie wywiązują się ze swych zadań, one też po stwierdzeniu tego, nie potrafiły wyciągnąć odpowiednich wniosków. Również działacze sekcji siatkówki LKKF nie stanęli na wysokości zadania. Dopuścili oni do tego, że tak duże skupisko jakim jest Łódź, posiada zaledwie dwie drużyny żeńskie i jedną męską i to bez żadnych rezerw.

Najwyższy już czas, aby otrząsnąć się z tego letargu. Istniejąca stan musi ulec radykalnej zmianie. Szkolenie w piłce siatkowej musi być ciągłe i systematyczne. Trzeba też zmienić styl pracy odpowiedzialnych ogniw w poszczególnych zrzeszeniach sportowych.

Jeśli zrzeszenia wykażą większe zainteresowanie siatkówką, a tym są m. in. pracą istniejących sekcji, jeśli delegują do nich odpowiednich ludzi, uaktywnią kierownictwa drużyn, wówczas możemy mieć nadzieję, że siatkówka wróci do poziomu jakiej reprezentowała, a Łódź stanie się jednym z silniejszych ośrodków w Polsce.

Wiadomości sportowe sprzed... lat

W roku 1921 prasa sportowa zamieszcza zdjęcie z takim oto podpisem:

„Tibor Fischer z Budapesztu, amator zapasnik, mistrz Europy i świata w ciężkiej wadze. Lat 31, wzrost — 175 cm, obwód szyi — 48 cm, ramienia — 46 cm, uda — 70 cm, pierś — 118-132 cm, brzucha — 90 cm. Mistrz waży obecnie 110 kg”.

Rzeczywiście „bardzo ciekawe” informacje, tylko... dla kogo?

W tym samym roku jedno z pism sportowych donosi w tygodniowym felietonie:

„Jako zapowiedź przyjazdu Cracovii ukazały się w Łodzi afisze tej treści: Dnia 16 października 1921 r. przyjeżdża stynna „Cracovia”.

Wiele osób, szczególnie pań, przypuszczają, że Cracovia to nazwisko jakiejś śpiewaczki, tancerki itp., i wybierało się na koncert. Jakież musiało być ich rozczarowanie, gdy dowiedzieli się z następnym afiszem, że to tylko... drużyna futbolowa!...”

Pod tytułem Cracovia — LKS 4:0 znajdujemy taką wiadomość:

„LKS mimo przegranej miał swój najlepszy dzień w obecnym roku. Takiej ambicji i pracowitości w całej drużynie nie widzieliśmy nigdy dotychczas. Publiczności zebrano się około 3 tys., ilość jak na stosunki łódzkie rekordowa!!!”.

Advertisement for 'Tajemnica Stoczni' (The Secret of the Shipyard) by Andrzej Braun. The illustration shows a man in a suit and hat looking at a large industrial structure, possibly a shipyard or factory. The text is stylized and dramatic.

Markowski przyjechał do domu, kiedy się już zupełnie ściemniało. Stałki nie zastał. W mieszkaniu panowała pustka i smutek. Wprowadził rower do pokoju, zapalił światło, rozejrzał się, gdzie go postawić. W tym martwym mieszkaniu błyszcząca rower wyglądał jakoś pretensjonalnie. Nikt nie pytał: skąd to, za co?... Michał zacisnął zęby i rzucił rower pod ścianę. Upadł z łoskotem, ramiączka zadzwierczały me...licznie, poruszone koło zaczęło wirować w powietrzu. Michał siedział nieruchomo. Kiedy po jakimś czasie spojrzął na leżący rower, zadarte w powietrzu koło obracało się jeszcze, cychając łańcuszkiem od wentyla.
— Nagroda... za co nagroda? — myślał z goryczą. — Nie pociągnąłem ludzi... a o to przecież szło...
Staśka przyszła późno, Markowski przyglądał jej się jak komus obcemu, kogo pierwszy raz zobaczył. Była ładna. Ale jakaś zła, chuda, wiało od niej oszczędność.
— Gdzieś ty była tak długo? — zapytał.

z nieznanymi marynarzami. Wrócił do domu późno, ledwie trzymając się na nogach. Rano nie miał go kto obudzić. Spał do południa, wstał, napił się wody i znów zasnął.
III
Na stoczni napróżno wyglądali Michała. Mistrz Hańc wściekał się na niego, ale najtrudniej było jego ludziom. Nie wiedzieli: zachorował czy co? Nie mogli pracować normalnym systemem, trzeba było wrócić do jednego młota. Śliwka nitował z Leonem na przemian.
— Ten nasz Michałek znowu co narozbrał! Niech go kule biją, to sukiny... — powtarzał z rozrzewnieniem gruby Ceynowa.
Jak na złość co chwila ktoś przylatywał dowiadywać się o Markowskiego. Cały dzień był gorący i wściekły. O pierwszej przyleciał goniec z biurą po Śliwkę.
— Który tu jest Śliwka Antoni? Wy? Telefon był do was z Pelplina, macie wracać zaraz do domu. Wasza żona dostała jakiegoś krwotoku. Walcie na pociąg...
Śliwka zbliżył. Statek, dźwigi, twarze kolegów zawirowały mu przed oczyma. Nie wiedział, co robić.
— Leć, Antek, damy sobie radę — namawiał go Leon. — Nie ma Miszki — i tak jeden jest niepotrzebny.
Śliwka wciąż nie wiedział, co robić. Sukał Hańcia. Hańcia nie było, poleciał do biura, ale tam mu nic więcej nie mógł po-